

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wamowski.*

№ 194.

W Poniedziałek dnia 22. Sierpnia.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

Czerkassy.

Z Tulonu donoszą, że podług korespondencji z Stambułu z d. 16. Lipca, Czerkiesy twierdzę Rossyjską Abuhn zdobyli i załogę po części w pień wycięli, po części też w niewolę zabrali. Skoro się wiadomość ta potwierdzi, i tegoroczną wyprawę Rossyan w Czerkiesyi, po której się najświetniejszych spodziewano rezultatów, za zupełnie niepomyślną i udaremniającą poczytywać wypada, bo w twierdzy Abuhn złożone były przeznaczone dla całej armii ekspedycyjnej zasoby żywności i amunicyi. Podług innych doniesień sam korpus ekspedycyjny przez Czerkiesów miał być napadnięty i prawie całkiem zniesiony. (Ta ostatnia wiadomość może jest identyczną z doniesieniem już wiadomym o klęsce przez Lesgiów Generalowi Grabbe zadanej).

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Sierpnia.

Kommissya mająca sobie polecone zbadanie prawa Rejencyjnego Marszałka Sebastiani swoim Prezesem, P. Hebert swoim sekretarzem, a P. Dupin sprawodawcą mianowała. W przyszły wtorek sprawozdanie Izbie przedłożą.

Wę czwartek może rozprawy się rozpocząć i spodziewamy się, że się d. 25. b. m. sessya odroczy.

Wczoraj zgromadzili się deputowani stronnictwa Legitymistów w celu naradzania się nad sposobem postępowania przy rozbiórce prawa rejencyjnego. Postanowiono jednomyślnie popierać wszelkimi sposobami regencyję matki, wprzód jednak kompetencyi Izby dla rozbiierania pytania takowego zaprzeczać i przeciw prawu głosować, skoro w ich duchu poprawianem nie zostanie.

— — Rozsiewano różne pogłoski o istotnych zamiarach Ludwika Filipa pod względem pytania rejencyjnego. Jedni twierdzą, że król w rzeczy samej regencyi po kadzieli na korzyść Xiężny Orleańskiej życzył, później jednak perswazyom ministrów spowodować się dał do zaprowadzenia odpowiadającej bardziej prawu salijskiemu i naturze ludu francuskiego regencyi męskiej. Inni znowu głoszą, że przykład Maryi Krystyny w Hiszpanii Króla o niebezpieczeństwach rządów kobiecych ostrzegł i że dla tego zamiaru swego początkowego zaniechał; wszakże z pewnych źródeł sprawę tę wyjaśnić mogą i pokazać, że przedłożony obecnie Izbie projekt nie jest dziełem ministrów, lecz samego Króla.

Zaraz w dzień po śmierci Xięcia Orleańskiego wezwał Król Wielkiego zachowawcę pieczęci, Pana Martin du Nord, aby na Radę d. 15. Lipca projekt do prawa dotyczący rejeneyi wygotował. P. Martin du Nord zwoławszy swoich szefów wypracował razem z nimi w nocy wspomniany projekt, stósbownie do którego Xiężna Orleańska, wspierana przez Radę regencyjną, prowadziła małość syna swego regencyję, sprawować miała. Gdy nazajutrz d. 15. projekt ten na Radzie w Neuilly przedłożono, gabinet na dwa się podzielił stronictwa, z których jedno z Panem Guizot na czele za męską, drugie za kobiecą rejeneyą się oświadczyło. Król słuchając spokojnie dowodów i jednej i drugiej strony, obiecał, że nazajutrz Radzie zdania swego na piśmie udzieli. Jakoż w istocie przyniósł nazajutrz ułożony przez siebie w nocy memoriał, którego trafność i treściwość ministrów w tém większe wprawila zadumienie, ile że król go pisał największą boleścią serca ojcowskiego dręczony. W memoriale tym oświadcza, że rejeneyą kobiety byłaby najnaturalniejszą i najstósowniejszą, gdyby nie było wolności druku. Niczego, powiedział król, kobieta Rejentka bardziej się lękać nie powinna, jak oszczerstwa, które by prasa codziennie przez niezliczone organa przeciw niej rozsiewać mogła, aby tym sposobem honor i dobre imię jej skazić, a tym samym tron małoletniego króla podkopać. Wprawdzie Rejent mąż równie na pociski prassy wystawiony, ale osobisty honor jego nawet przy wyuzdanych oszczerstwach zostaje nieknięty, podczas kiedy honor kobiety nawet pod lekkim powiewem złościwości już czystość i nieskazitelność swoją tracić się zdaje. Temi i tém podobnemi dowodami wykazywał Król pierwszeństwo Regencyi męskiej przed kobiecą; udało mu się to w tym stopniu, że od téj chwili gabinet jednomyślnie za rejeneyą męską się zdecydował i wszystkie przez Króla wskazane zarzysy projektu do prawa przyjąć i Izbie go w tym kształcie przedłożyć postanowił.

Xięże Nemours zaczyna się coraz bardziej na wielkim świecie pokazywać, do czego mu różne się nastęrczają sposobności. Obecnie zajmuje się przysposobieniami do obrotów w obozie pod Chalons, w przyszłym miesiącu odbywać się mających, a którym on po śmierci Xięcia Orleanu stósbownie do rozkazu królewskiego przewodniczyć ma. Widać teraz bezustannie Generalów i wyższych oficerów, mających w tém widowisku wojskowym uczestniczyć, w pawilonie Marsan u Xięcia,

który z nimi się porozumiewa, a przytém taką rzadką okazuje i głęboką znajomość sztuki wojennój, że się nawet starzy wojskowi, co rzemiosła swego jeszcze pod Napoleonem się uczyli, wydziwić się temu nie mogą. Zresztą już dawniej męzowie, co na wyprawach afrykańskich sposobność mieli przypatrywania się z bliska postępowaniu Xięcia, waleczności jego, ogłędności i przenikliwości zasłużone odają pochwały.

Od dnia jutrzejszego, po upływie miesiąca żałoby, na Dworze zwyczajny porządek rzeczy wraca; na rozkaz królewski wydano już na dzień jutrzejszy zaproszenia do stołu królewskiego w Neuilly.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 12. Sierpnia.

Ostatnie wiadomości z Manchester sięgają do dnia wczorajszego wieczór 7. godz. Położenie miasta było nader krytyczne, ile, że z okolic nadeszły wiadomości, iż i robotnicy z przyległych miasteczek do Manchesteru się wybierają. Zdawało się, że na wojsku zbywa, oczekiwano jednak dwóch pułków z Dublina. Generał Wade, dowodzący wojskiem tamecznemi, przybył już do Manchesteru. Słychać, że z pomiędzy 108 przedziałni bawełny w Manchester i okolicach ledwo 7 czy 6 jeszcze pracuje. Groźne podobnie są zaburzenia robotników w Stafordshire i Yorkshire. Przez Dugley przeciągnęło około 14000 węglarzy. Przestrzegając głębokiego milczenia udali się do Wednesbury, gdzie zgromadzenie z 25000 męzczyzn, kobiet i dzieci odbyto i związek stały z węglarzami Szkocyi zawarło. I w okolicach Glasgowa po wszystkich kopalniach węgla jest wielkie zamieszanie, chociaż dotychczas nigdzie jeszcze do bójki i krwi rozlewu nie przyszło. — Globe powiada, że wszystkie te poruszenia nie wpływają z powodów politycznych. Jest to walka między właścicielami fabryk i ich robotnikami o przyszłe ustanowienie płacy dziennej, a nie walka między masą ludu a rządem, i jeżeli władze za rychło się nie wzmieszają, wojsko spokojnym tylko zastanie widzemy zachowawcą spokojności. Spór długo trwać nie może, bo albo muszą właściciele fabryk do słusznych żądań robotników się przychylić i płacę dzienną podług taryfy z r. 1840. ustanowić, albo robotnicy wszyscy z głodu wymrą, jeżeli redukcye przez panów im narzucane przyjmą. Zresztą tuszą sobie, że zasile pomysłniejszysze konjunktury handlowe właściciele fabryk postawią w możności podwyższenia płacy.

Z dnia 13. Sierpnia.

Globe obejmuje wojowniczym duchem tętnące pismo z Portsmouth z dnia 6. Sierpnia stosownie do którego tamże eskadrę demonstracyjną z 12 okrętów liniowych, prócz innych w Plymouth przygotowanych, uzbrajają — w jakim celu jednakże, to tajemnicą! Pismo owo wynurza nadzieję, że uzbrajania te właśnie dla tego, że Anglią uzbrojoną pokażą, wojnie zapobiegną.

W ł o c h y.

Z Rzymu. — Dokument papieżki, wyluszcza-
jący zażalenia przeciw Rossyi.

(Dalszy ciąg.)

Tam należy dekret, stanowiący nowe przepisy dla Sądów pod względem tych, co są obwinieni o namowę do odpadnięcia od panującego kościoła, a obwinionych o to duchownych oddają podrozporządzenie Kryminalnych Trybunałów państwa. Przeciwnie zaś zapewniają zaszczyty, oznaki honorowe i nagrody tym z pomiędzy rossyjskiego duchowieństwa, którzy się skutecznie do nawracania katolików przyłożą. Tam należy następnie ogłoszony formalnie d. 20. Stycznia 1840. zakaz używania w przyszłość tytułu »grekounicki kościół« i stawiania jakiegokolwiek przeszkody małżeńskim związkom między greko-rossyanami a greko-katolikami, ale zawsze z utrzymaniem zasady, że jedynie w obecności samego katolickiego księdza zawarte małżeństwa są nieważne. Tam nakoniec należy cesarski ukaz z dnia 21. Marca wymienionego roku, nakazujący konfiskatę majątku tego, któryby od panującej odpadł religii i to bez wszelkiego *praesudicium* po względem wszystkich w dawniejszych prawach obostrzonych kar; równocześnie wydano inne surowe przepisy o tym samym punkcie.

Prócz tego trzeba powiedzieć, że jak późnij do wiadomości Stolicy apostolskiej doszło, ukaz cesarski, zakazujący duchowieństwu katolickiemu udzielania Sakramentów nieznanym osobom albo w obcych parafiach, wcale odwołany nie został, jak Kawaler Fuhrmann zapewniał, lecz, że go owszem pod pozorem modyfikacji i objaśnienia potwierdzono. Nakoniec wypada powiedzieć, że także w czasie między pierwszym a drugim posłannictwem Kawalera Fuhrmanna, i w ciągu jego pobytu w Rzymie nie odstąpiono od systematu surowości i ciemnienia z uszczerbkiem katolickiego duchowieństwa i religii. I tak w niektórych guberniach litewskich i białoruskich nie wolno księżom odprawiać wielkiej mszy albo raczej dopełniać powinności kazania i nauki ludu jak tylko przez po-

wiarzanie pewnych wyznaczonych przemów, a w innych dawnych polskich prowincjach muszą kazania poprzednio cenzurze tak nazywanych dekanatów ulegać. Wskutek tego najwyższego postanowienia wygnano na rozkaz Ministerstwa spraw wewnętrznych z dn. 5. Grudnia 1840. dwóch plebanów do Wielko-Rossyi i tam ich pod ścisłą policyjny oddano dozór, a to za to, że swych parafian w niecenzurowaném kazaniu do stałej wytrwałości w wierze swych ojców zachęcali.

A czyliby można zamilczeć o tém, co na wielkie uciężenie religii katolickiej w posiadłościach rossyjskich uczyniono, i to po zawarciu przez Kawalera Fuhrmanna rozpoczętych, a przez Pana Potemkina do końca doprowadzonych układów i po przychyleniu się Papieża do dwóch wyżej wymienionych wniosków Cesarza? Najwyższy rozkaz do Rządzącego Senatu z dnia 22. Maja 1841. zakazuje rzymsko-katolickim władzom duchownym przyjmowania próśb i roztrząsania tychże pod względem takich rozwodów, w których już wysoki greko-rossyjski Synód zawyrokował. Smutne skutki takiego rozkazu z uszczerbkiem katolickiej karności i moralności są zawidoczne, aby je jeszcze osobno rozbierać i wyjaśniać należało. Gdyby się przynajmniej Stolica święta nie potrzebowała użalać na naganne przyzwolenie wielkiego Dygnitarza kościoła, który w brew nietykalnym zasadom tegoż dozwolił zawierania i błogosławienia małżeństwa katolika z osobą greko-rossyjskiego wyznania; rozwiedziona z swoim pierwszym mężem przez prosty wyrok greko-rossyjskiego Synodu!

Ale najgłówniejszy cios dla nieszczęśliwych katolików owych obszernych krain zachowany był na dzień, który im jest najświętszym. Cesarski ukaz, noszący datę Narodzenia Zbawiciela świata, uwieńczył od tak dawnego czasu zamierzoną grabież własności duchownej, stanowiąc, że wszystkie zaludnione posiadłości duchowieństwa w zachodnich prowincjach mają być oddane pod jurysdykcją i zarząd Ministerstwa dóbr koronnych z wyłączeniem dóbr tego sekularyzowanego duchowieństwa, które ani do najwyższej hierarchii ani do teraźniejszego stanu Kapituł i innych podobnych instytucyj nie należy. Ważność tego najwyższego dekretu i jego konieczny związek z największym poniżeniem, albo raczej, wyraźnie mówiąc, z zupełnem zniszczeniem kościoła katolickiego w polsko-rossyjskich prowincjach, wypada w oczy, zwracając uwa-

gę na różne akta rządowe, przez które później uskuteczniom został, szczególnie zaś, porównyując stan majątku duchowieństwa katolickiego pomimo wszystkich poprzedzających strat z tém, co mu się teraz po tym dekrecie pozostało. *) (Dokończenie nastąpi.)

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 28. Lipca.

Angielski Konsul Generalny otrzymał od rządu swego nowe depesze i udzielił je Wicekrólowi; są one téj treści, że rząd angielski zupełnie jest zadowolony z postępowania Mehmeda Alego pod względem traktatu handlowego.

Wiadomości z Syrii dochodzą do dnia 16. Lipca, Emir Abdallah wydany został przed dowódcę fregaty angielskiej »Inconstant« pod tym warunkiem, że mu Seriasker żadnej nie uczyni krzywdy. Patriarcha maronicki wezwany został przez Portę, aby jej objawił prawdziwe życzenia ludu. Dotychczas nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi, a z téj okoliczności, że Maronici podali do Porty i Posła angielskiego prośbę o przywrócenie chrześcijańskiego Xięcia i prócz tego wysłali do Krymu

*) **Dodatek.** Wykaz odebranych duchowieństwu w polsko-rosyjskich prowincjach dóbr i przyznanych natomiast pensyj:

Skonfiskowany majątek:

	Dusze:	Kapi- tał:	Ogólna war- tość w r. sr.:
1) Arcybiskupstwo Mobilewskie	13,457	419,937	2,102,062.
2) Dyeceza Wileńska 25,727	1,642,643	4,858,518.	
3) Dyeceza Zmudzka	9,500	236,040	1,423,540.
4) „ Mińska	8,908	510,443	1,625,943.
5) „ Łucka	12,330	463,297	2,004,547.
6) „ Kamieniecka 3,000	246,740	621,750.	
Summa	72,922	3,519,110	12,634,360.

Prowizye najmniej po 4% 505,374.

Ciężary przez rząd przyjęte:

1) Etat Biskupa pierwszej klasy	12,000
- dwóch Biskupów drugiej klasy	20,000
- trzech Biskupów trzeciej klasy	25,800
2) Etat Konsystorza pierwszej klasy	5,300
- dwóch drugiej klasy	9,600
- trzech trzeciej klasy	7,500
3) Etaty 12 klasztorów męzkich I. klasy	38,220
- „ „ „ II. „	26,640
- „ „ „ III. „	17,480
4) Etaty 5 klasztorów panińskich I. klasy	13,825
- „ „ „ II. „	8,620
- „ „ „ III. „	7,275
5) Szesciu Sufraganów i Koadjutorów po 2000	12,000
6) Czterech Opatów z mitrą à 574	2,296
7) Nadliczbowym zakonnikom i zakonnicom, 1041 osób, à 40	41,640
8) Dwunastu Prowincyałom zakonnym à 400	4,800
9) Na nieprzewidziane przypadki	20,000

Ogółem 272,996

Skonfiskowany majątek, renta 505,374 rub.

Odechodzi 272,996 „

Różnica 232,378 rubli sr.

zakonnika, upraszając Papieża o pomoc, wniosły należało, że patriarcha ten oświadczy się stanowczo na korzyść chrześcijańskiego Emira.

Pokolenie Beduinów Anesi wytypiło zupełnie załogę stojącą w Tyberyas, z 500 Albańczyków złożoną,

Przybyły tu niedawno nowy Generalny Konsul francuski, Pan Gauthier d'Arc, doznał od Mehmeda Alego świętego przyjęcia. Wbrew zwyczajowi swemu przyjął Konsula stojący, otoczony będąc od trzech młodych synów swoich. Na wielkim dziedzińcu pałacowym, przez który przechodził P. Gauthier w towarzystwie urzędników konsulatu, Deputowanych swego narodu i głównego sztabu stojącej tu korwety francuskiej, ustawiona była gwardya we dwa szeregi. Wicekról odczytawszy pismo wierzytelne, wręczył Panu Gauthier pałasz honorowy na znak uznania jego urzędu. Gdy Konsul wyszedł z pałacu, przyprowadzono mu pięknego konia z kosztownym rzędem, w podarunku od Baszy. Oddział gwardyi z muzyką odprowadził go aż do konsulatu, gdzie zatknięto banderę francuską i pozdrowiono ją 21 wystrzałami działowemi. Naza jutrz inni Konsulowie odwiedzili Pana Gauthier.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania.— Podług doniesień z obwo-
du Rejencyi Bydgoskiej powietrze w Lipcu
nie było bynajmniej letowe, bo wyjąwszy dni
kilka temperatura we dnie ledwo ciepła była
a w nocy zawsze nader niska, ale od początku
Sierpnia nastąpiły upały; wiatr wiał po wię-
kszej części z zachodu a d. 2. rano dął wicher
gwałtowny z południa-zachodu. Stan zasie-
wów i jarzyn z małą wyjątkami był zadowal-
niający i obfitego wyglądu żniwa; sprzęty
żyta już się skończyły. Stan zdrowia między
ludźmi był pomysłny.— Z pomiędzy 9 osób,
które rozmaitemi sposobami zginęły, 6 utonęło.
Dziecko czworolatek w jamie piasku przysy-
pane, udusiło się. Inne dziecko wpadłszy w
naczynie pełne wrzącej wody, w kilka godzin
potem w skutek poniesionego uszkodzenia u-
marło. Wieśniak jeden 68letni zabił się spad-
szy z dachu nowo budującego się domu.—
W powiatach: Gnieźnieńskim i Czarnkowskim
było kilka razy mocne gradobicie, które pra-
wie trzecią część plonów poniszczyło; uszko-
dowani na nieszczęście nie byli assekurowani.

Z Lwowa.— Z drukarni Piotra Pillera
wyszło właśnie ważne historyczne dziełko,
pod tytułem: *Ukrainne sprawy, przyczynek do
dziejów polskich, tatarskich i tureckich XVII.
wieku*, wydał Stanisław Przyłęcki w 8ce str.

X. i 123. Wyjaśnia ono dostatecznie zawile stosunki Polski z Tatarami w ostatnich latach (1627 — 1630.) panowania Zygmunta III. Klótnie trzech carzyków perekopskich Dżanibeg-Giraja, Muhamed-Giraja i Szahin Giraja o panowanie nad hordami tatarskiemi, wmięszają w tę sprawę wszystkich postronnych sąsiadów, jako to: Rzeczpospolitą polską, cesarza tureckiego, szacha perskiego, hospodara włojskiego i księcia siedmiogrodzkiego, a nawet dały powód do kilku krwawych potrzeb, w których się ze strony polskiej sławny Stefan Chmielecki, mąż nieustraszonego serca, wiekopomnie odznaczał. Z wielką pilnością i troskliwą wiernością zebrane przez Pana Przyłęckiego w tém dziełku stare pisma obejmują ważne dyplomatyczne korespondencje z owéj epoki, oraz ciekawe sprawo-zdania samego Chmieleckiego z wypraw przeciw Tatarom. Sumienny wydawca wywiózując się godnie z pracy podjętej, uporządkował chronologicznie materiały i opatrzył takowe w końcu nader zajmującemi przypisami. Prócz wielkiej poprawności, dodaje książce téj niemało zalety i ozdobne wydanie, na które koszt pieniężnyłożył Xiążę Henryk Lubomirski.

Wszczęta we Węgrzech walka między sławiańską a mądziarską narodowością, podniosła za staraniem rządu ducha tak północnych Słowaków jak i południowych Ilirjczyków. U tych duch narodowy najsilniej objawia się w literaturze. Ludwika Gaja czasopismo: *Dennica illiryska*, już szósty rok coraz dzielniej występuje i liczy nawet w Karyntyi, Krainie i Dalmacyi do siedmdziesiąt współpracowników. Jest ono centralnym punktem nowych budzących się usiłowań literackich. Gaj pierwszy użył w druku łacińskich czczonek, a teraz za rozkazem rządu w szkołach, do wszystkich elementarnych książek mają być wprowadzone. Obok Gaja, najczynniejszy jest Hrabia Janko Draskowicz, prezes bardzo licznego iliryskiego towarzystwa ku wspólnemu czytaniu w Agramie. — Towarzystwo to ma na celu obeznawanie się z zjawiskami ważniejszymi, ogólnej sławiańskiej literatury. W Otiuku (*Essek*) stolicy Sławonii, powstało towarzystwo literackie, które rozpoczęło wydawanie słowackich pieśni ludu (*Tamburasi ilirski*) i literackiego czasopisma, pod nazwą: *Jeka od O.eku* (Echo od Osieku).

I w Czechach rozwija się razem z językiem i literatura coraz silniej. Towarzystwo czeskiego Muzeum, jesto centralnym punktem wszelkich usiłowań, razem z szlachtą połączyło do jednego celu i duchownych, nauczycieli,

lékarzy i urzędników. »*Archivum czeskie*« Palackiego, który wydobywa dokumenta z XIV. i XV. wieku i publicznie ogłasza, doszło do piątego zeszytu. *Czasopis Muzeum czeskiego*, wychodzi obok *Kwiatów*, *Wlastimila* i innych. Między najnowszemi poezjami, najwięcej przemówiły do narodu poezye Bolesława Jabłońskiego, pełne wieszczéj głębokości i czeskiego ducha. Nowsze utwory dramatyczne aczkolwiek liczne, przecie wszystkie małej wartości. W ostatnich czasach przedstawiano dramata czeskie w blisko 30 miastach mniejszych i większych. (Rozm. Lw.)

Kaplica w Palazzo Nuovo w Palermo. — W tymto Palazzo Nuovo między innemi osobliwościami znajduje się kaplica Ś. Piotra, która pomimo swego wieku 700 lat, zdaje się, jak gdyby dopiero wyszła z rąk greckich sztukmistrzów mozaiki. Pozostała zupełnie w tym stanie, jak pierwotkowo była założona, to jest podziwem sztuki budowniczej i przyozdobień zapewne przez poszanowanie podań ludu, które nawet Saraceni szanowali, że Ś. Piotr, gdy się udał z Jeruzalem do Rzymu, tamże małą kaplicę poświęcił, która służy owemu kościołowi za sklepienie grobowe. W téjto kaplicy Marya Amalia sycylijska zaślubiona była z Ludwikiem Filipem i w téj kaplicy jéj pierworodny syn Xzé Orleans, który właśnie tak niespodzianéj uległ śmierci, otrzymał chrzest święty. Arcybiskup zlewając czoło dziecięcia święconą wodą, wymówił zupełnie głośno: »Może chrzcę w téj w téj chwili przyszłego Króla Francyi.« »Amen! Niech tak będzie!« odpowiedział Marchese Gargalo, który w imieniu miasta Palermo, trzymał królewskie dziecię do chrztu. Przepowiednia Arcybiskupa prawie została spełnioną. Król Ludwik Filip na tronie francuskim nie zapomniał małej kaplicy Ś. Piotra w Palermo i Xzé Joinville przywiózł dla niej w swéj pierwszej podróży do Sycylii w imieniu swego ojca, piękną wyzłacaną bogato topasami wysadzaną monstrancją.

Postrzeżenia astronomiczne. — Pewien Anglik nazwiskiem Luke Howard, który od lat czterdziestu starannie czynił postrzeżenia meteorologiczne, ogłosił teraz publicznie skutek swych uwag, w czasie dwóch okresów zawierających po ośmnaście lat, z czego się wielkie podobieństwo między oboma temi okresami okazuje. Howard jest całkiem tego przekonania, że w każdym okresie jeden szereg lat ma wyższą, a drugi szereg ma niższą od średniej temperaturę. Przeto miło nam jest donieść, żeśmy właśnie w tym roku do-

czekali końca zimnego szeregu lat, i że się do cieplejszego zbliżamy. Pan Howard wnosi stąd, że następne lata będą przyjemne, ciepłe i w plody ziemi bardzo obfite. Wiadomo, że słońce, księżyc i ziemia po upływie lat osmnaśtu wracają znowu na dawne stanowisko, w którym się na początku okresu znajdowały. Podług teorii Howarda, temperatura, wilgotne powietrze i wiatry zależą od różnych położeń słońca i księżycy do ziemi.

Wykalanie się zębów po raz trzeci. — Doktor Poddraca podał do powszechnej wiadomości, że pewnej zakonnicy w Wenecyi mającej lat dziewięćdziesiąt, po raz trzecie nowe się zęby wykuły, któryto wypadek w antropologii do najrzadszych zdarzeń należy. Doktor ten dodaje, że pierwsze wykalanie się zębów było bardzo trudne; drugie zęby utraciła wielebna ta Pani w czterdziestym piątym roku swego życia; po upływie po raz drugi lat czterdziestu i pięć, zaczęły się znowu wykalać zęby, ale wykalanie to było bardzo niebezpieczne i od czasu do czasu z najsroższym bolem połączone. Jakoż zakonnica umarła podczas tego ostatniego odnawiania się zębów, z których sześć po upływie trzech lat przemogła się z dziesiąt wyparło, a więc w dziewięćdziesiątym trzecim roku życia tej zakonnicy.

Rumak arabski i koń angielski.

(z Rozm. Lw.)

Rumak arabski jestto cud natury, koń angielski jest produkt sztuki. Dla tego też Anglicy odswieżają ciągle chów swoich koni prawdziwą arabską stadniną. Niejaki Pan Hamont, który z polecenia rządu francuzkiego zwiędził Egipt dla poznania tamtejszych stadnin, wydał niedawno broszurę, w której rumaka arabskiego opisał jak następuje: »Rumak ten jest typem swego rodzaju, a nawet w Egipcie został dokładniej poznany dopiero za zdobyciem Arabii centralnej przez Ibrahima i Kurszyda Baszę; żywi się mlekiem wielbłądziem, polówką z mięsą, mąką, migdałami, a nawet samem mięsem. Tylko przez dni 40 w roku puszczają go Arabowie na trawę, gdy są tego zdania, iż to rozmięczyłoby jego kości; mając podostatkiem wielbłądów i owiec, dają koniom mięsa z młodych zwierząt; mięso to najpierw gotują, poczem scedzoną polówkę dają im za napój, a samo mięso wykładają na stół, w około którego rumaki stoją; poczem właściciel powybierawszy kości, obdziela każdego konia porcją przynależną. Beduinowie odłączają od klaczy zrzebięta w trzy lub cztery miesiące, i żywią je masnem mlekiem wielbłądziem. Niektóre plemiona mieszają doń

także migdały. Rumak z Nedży jest nadzwyczaj piękny i ma wzrok rozumny, jakiego w żadnej innej stadninie nie znajdziesz. Pojętny i posłuszny, już w wielkiej odległości poznaje swego Pana, który się z nim nigdy źle nie obchodzi. Wzajemne to przywiązanie jest skutkiem, że jeździec najczęściej nawet cugli nie potrzebuje, słowo, skinienie, a nawet samo dotknięcie, już są dostateczne do kierowania. Szlachetny rumak, duma swego plemienia, należy częstokroć spólnie do kilku Beduinów. Wiadomo, jak wielką Arabowie pokładają wartość w czystości stadniny. Najpiękniejsza rasa znana jest pod nazwiskiem *Kawella*; z tej pochodzą cztery rasy posledniejszego stopnia jako to: *Saklawe*, *Kuresze*, *Dema* i *Eubeja*. Konie te żyją bardzo długo, w 25 latach jeszcze są młode, a średni ich wiek jest między 35 i 40 rokiem. Są one we wszystkiem bardzo umiarkowane, a żołądek ich wraz z trzewami, zajmuje tylko połowę tyle przestrzeni, co podbrzusze konia europejskiego który sianem, słomą i obrokiem się żywi. Konie te napiwszy się wielbłądziego mleka, zdołają dwa lub trzy dni biedz ciągiem bez wszelkiego popasu.

Z takim arabskim rumakiem nie wytrzyma najpiękniejszy angielski biegun pod żadnym względem porównania. Lecz duma angielska nie chce się do tego przyznać. Pan Hamont opowiada w tej mierze zabawny wypadek: »W czasie gdy Kurszyd Basza był gubernatorem Nedżu, mówił tenże francuzki zawca koni, kilku Anglików zaproponowało Arabom aby z nimi wyprawili gonitwę. Arabowie zezwolili na to, poczem Anglicy zażądali 40 dni zwłoki dla przysposobienia swoich koni. Arabowie, których rumaki zawsze gotowe są do biegu, nie pojmowali co to ma znaczyć, jednakże zezwolili na termin, a w dniu oznaczonym zesłali się wszyscy razem. Beduinowie zapytują Anglików, wiele dni trwać ma gonitwa. Pytanie to zdziwiło Anglików, i odrzekli: »Że gonitwa u nich nie trwa tylko jedną godzinę.« Beduinowie usłyszawszy to, parsknęli ze śmiechu, że Anglicy na jedną godzinę przez 40 dni przysposabiali konie. Lecz Anglicy oświadczyli na to, że u nich taki zwyczaj, i że po takim przysposobieniu konie angielskie odniosą nietylko nad wszystkimi europejskimi, ale nawet i nad arabskimi zwycięstwo. Beduinowie uśmiechnęli się na to. Wtém dwóch chudych angielskich *groomów*, przywiodło dwa od stóp aż do głowy w pilśnią przyodziane konie; co gdy spostrzegli Arabowie, zaczęli się gniewać, mniemając, że Anglicy z nich zażartować chcieli. Jakoż potrzeba było aż Kurszyda Ba-

szy dla skłonienia ich do gonitwy. W czasie, gdy chudy groom dosiada prawie również chudego rumaka, barczysty Beduin z dzidą w rękę wskakuje na konia zwyczajnej miary. Wyznaczono trzy godziny na gonitwę, która się téjże chwili zaczęła. W pierwszej pół godzinie wyprzedzili Anglicy swych przeciwników, lecz wkrótce nie tylko że ich doganiają Arabowie, ale nawet o całą godzinę pierwej stają u mety. A gdy konie angielskie po odbytej gonitwie zadyszane i zmęczone, ledwie się na nogach utrzymać mogą, niestrudzone arabskie rumaki parskają ochoczo, grzebią nogą w ziemię i rwą się do nowego zawodu.

Z Poznania. — Pomiędzy pożytecznych w ostatnich latach urzędzeń Rządu, Publiczność chętnie liczy, utworzony w mieście tutejszem Instytut Lombardu królewskiego Banku, który dawnemu brakowi w obiegu pieniężnym co raz silniej zarządza.

Przy tém odbiera bez urzędowych trudności każdy zgłaszający się, w Lombardzie natychmiast swe zadowolenie, połączone z dogodnościami w poborze gatunków pieniężnych, na których Interessentom ogółu wiele zależy, czy to, celem łatwiejszego Transportu, lub dopełnienia istniejących obowiązków.

Im więcej o téj łatwości i dogodności doświadczenie się rozszerza, tém liczniej omijają obywatele i mieszkańcy zwykłego tu od dawna pośrednictwa, które często nie bez kosztów i bez straty uskutecznia się.

Publiczność handlująca zaś, mianowicie odwieczająca walne Jarmarki, oddaje się spokojnie do ostatniego momentu wyjazdu, Interestem miejscowym, gdyż źródło, z którego w czasie potrzeby czerpać może, w Lombardzie jęj zabezpieczone.

Podług wiarogodnych doniesień wynosiły przy pożyczki roku zeszłego przeszło drugie tyle, niżeli w roku 1840.

Wpływ tak znacznego pieniężnego przybytku, na handel i inne czynności miejscowe, powszechnie daje się poznać.

Od Redakcji.

Redakcja uprasza Pana W. Z., nadsyłacza listu z dnia 16. Sierpnia r. b., żeby jęj doniesić raczył, gdzie przebywa albo mieszka.

OBWIESZCZENIE:

Rozprzedane już całkiem w nowszych czasach mapy niektórych powiatów Poznańskiego obwodu Regencyjnego, zostały teraz po sprostowaniu ich pod względem nowych posiad powstałych od tego czasu, na nowo wydane i dostać ich można w księgarni E. S. Mittlera

w dotychczasowej cenie po 4 tal. 10 sgr. za kompletny exemplarz z 17 map, a po 8 sgr. za pojedynczą mapę.

Poznań, dnia 16. Sierpnia 1842.

W zastępstwie Naczelnego Prezesa
W. Xięstwa Poznańskiego.

Beurmann.

OBWIESZCZENIE

następujące: »Spostrzeżono, że mularczyki, ciesielczyki, chłopcy i wyrobnicy przy budowach zatrudnieni, gdy wieczorem odchodzą, zabierają z miejsc budowy gdzie pracują, wio-ry, mniejsze budulce i inne materiały do budowy, bez wiedzy budującego, lub téż krewnym swym takowe w biegu dnia wynosić każą.

»To się dzieje przez nadużycie pod pozorem zwyczaju rzemieślniczego, podług którego robotnicy przy budowie myślą mieć prawo do tak nazwanych kloey spoczynkowych; lecz takie prawo w żadnym sposobie im nie służy i uważa się nawet zabieranie takich materiałów do budowy lub innych odchodów bez pozwolenia właściciela (Pana budowy) równe złodziejstwu.

»Zwracając na to uwagę Interessentów, nadmieniam się, iż wszyscy urzędnicy policyjni i żandarmy wezwani zostali, ściśle nad tém czuwać, aby przeciwko zakazowi powyższemu nie postąpiono; każdy zaś obwiniony podobnego przestępstwa na mocy paragrafu 1008. Cz. I. Tit. 20. Prawa Powsz. Krajowego jako złodziej do odpowiedzialności pociągany i ukarany zostanie.

»Poznań, dnia 19. Kwietnia 1837.

»Królewskie Dyrektoryum Policyi.»
Przypomina się niniejszem Publiczności. —

Poznań, dnia 15. Sierpnia 1842.

Królewskie Dyrektoryum policyi.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.
Posiadłości do masy spadkowo-likwidacyjnej Jana Fryderyka Pawłowskiego należące, mianowicie:

- 1) Posiadłość wieczysto-dzierzawna we wsi miejskiej Górnej-Wildzie pod Nr. 23. teraz 26. leżąca, której służy prawo do wazzenia piwa i palenia wódki i zaopatrywania takowemi wsiów miejskich do Szafarni miasta Poznania należących i przedmieścia Półwsi;
- 2) posiadłość wieczysto-dzierzawna we wsi miejskiej Górczynie pod Nr. 1. leżąca;
- 3) posiadłość wieczysto-dzierzawna we wsi miejskiej Jeżyce pod liczbą 1. leżąca;
- 4) posiadłość wieczysto-dzierzawna we wsi miejskiej Zegrze pod liczbą 1. teraz 41. leżąca;

- 5) posiadłość wieczysto-dzierżawna we wsi miejskiej Luboń pod Nr. 14. leżąca;
- 6) posiadłość we wsi miejskiej Dembiec pod Nr. 28., dawniej pod 23. leżąca;
- 7) posiadłość wieczysto-dzierżawna we wsi miejskiej Rataje pod Nr. 33., dawniej 25. leżąca; i
- 8) kawał gruntu we wsi miejskiej Winiary leżący, 1 morgę i 34 kwadratowych prętów miary magdeburskiej obejmujący, i również prawem wieczystej dzierżawy posiadany;

Będą razem lub pojedynczo w terminie na dzień 21. Grudnia 1842.

przed południem o godzinie 11tej przypadającym, który się w miejscu posiedzeń podpisanego Sądu odbywać będzie, publicznie drogą subhastacyi przedane.

Taxy, wykazy i atesta hypoteczne, jako też i warunki sprzedaży, można w IV. biurze naszym przejrzeć. Wartość tychże posiadłości przez taxę wypośredkowaną, wynosi, gdy się procent od czystego dochodu Talarów 583 sgr. 11 fen. 7 wynoszącego po 5 od sta rachuje, 11,667 Tal. 21 sgr. 8 fen., a gdy się po 4 od sta rachuje, 14,584 Tal. 19 sgr. 7 fen.

Z posiadłości tych płaci się do miasta Poznania rocznie kanon wieczysto-dzierżawny 375 Talarów wynoszący, co czyni procenta — rachując takowe po 4 od sta — od 9375 Tal., tak, iż wartość kapitałów w wspomnianych praw wieczysto-dzierżawnych, po dorachowaniu do niej wartości budynków na wszystkich posiadłościach się znajdujących, Talarów 1847 sgr. 27 fen. 6 wynoszącej, rachując procenta po 5 od sta, 4140 Tal. 19 sgr. 2 fen., a rachując takowe po 4 od sta, 7057 Talarów 17 sgr. 1 fen. wynosi.

Wszyscy pretendenci realni wzywają się niniejszem, aby się pod uniknięciem prekluzyi najpóźniej w tymże terminie zgłosili. Spadkobiercy Jana Fryderyka Pawłowskiego i spadkobiercy Maryanny Doroty z domu Schneider, byłej wdowy Pawłowskiej, później zamężnej Rossell, niemniej sukcesorowie jej dzieci Fryderyka i Beaty rodzeństwa Pawłowskich, również się na termin powyższy zapowiadają.

Poznań, dnia 26. Marca 1842.

Dla amatorów myślistwa.

Znaczną nadsyłkę broni myśliwskiej, pistoletów i króci z Paryża, Leodyum i Suhl, otrzymali znowu i sprzedają po nader miernych cenach

Alexander i Swarzenski.

Od 1. Listopada r. b. jest dom kassynowy w Gostyniu, do wydzierżawienia na lat sześć. Mający chęć dzierżawienia zechcą się zgłosić do Dyrekcyi Kassyna w Gostyniu: na dzień 28. Października r. b. — Warunki bliższe są do przejrzania u Wgo Kolińskiego w Goli pod Gostyniem.

Wydzierżawienie rybołówstwa.

Rybołówstwo latowe i zimowe na jeziorze **Pamiątkowskiem**, obejmującym 304 morgi 33 prętów, ma być od Sgo Michała r. b. na kilka lat wydzierżawionem. Osoby w stanie zapłacenia będące, a ochotę do dzierżawy mające, wzywają się na termin licytacyjny na

dzień **16. Września** r. b. zrana o godzinie 10.

w urzędzie gospodarskim w **Pamiątkowie** pod Szamotułami.

Generalna administracya wszystkich dóbr Hr. Bielińskiego.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 18. Sierpnia 1842.

	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Obniż. długu skarbowego	4	—	—
Obl. dl. skarb. na 3½ od sta pro-wizyi odstepowane	*)	103½ ¹²	103 ⁶ ¹²
Pr. ang. obligacje 1830.	4	—	102½
Oblig. premii handlu morsk.	—	85¾	85½ ³
Oblig. Kurmarchii	3½	102	101½
Berlińskie obligacje miejskie	4	104	103½
dito na 3½ od sta odstepl.	*)	102½ ²	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3½	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	107¼	—
Wschodnio - Pr. listy zast.	3½	—	103½
Pomorskie dito	3½	103¾ ¹²	103½ ¹²
Kur- i Nowomarch. dito	3½	—	103½
Szląskie dito	3½	—	103
A k c j e			
Kolei Berlińsko - Poczdamskiej	5	127¼	—
dito dito akcje a prioris	4	103	102½
Kolei Magdebursko - Lipskiej	—	116¼	115¼
dito. akcje a prioris	4	—	102½
Kolei Berlińsko - Anhaltkiej	—	104¾	103¾
dito dito akcje a prioris	4	—	102½
Kolei Düsseldorf - Elberfeld.	5	80½	—
dito dito akcje a prioris	4	99	—
Kolei nadreńskiej	5	90½	89½
dito dito akcje a prioris	4	98¾	—
Kolei Berlińsko - Frankfurt.	5	102¼	—
Złoto al mareo	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	9¾	9½
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kur-pon ¼ procentu.